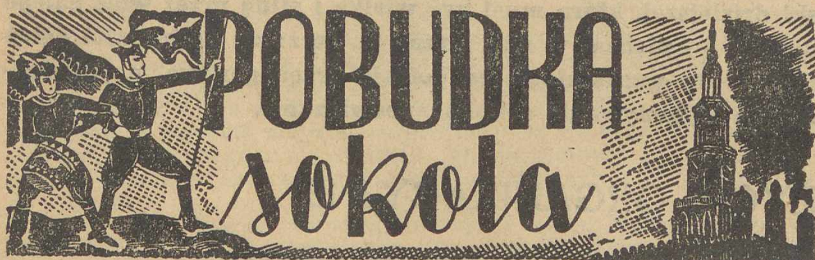
Cena egz 10 gr

Rok VII. Poznań, maj 1939 Nr 5



ORGAN DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ SOKOŁA

SOKOLSTWO I TRZECI MAJ

Gdybyśmy Trzeci Maja nie obchodzili jako święto narodowe, — nie tylko od chwili odzyskania naszej powojennej samodzielności państwowej, lecz już za czasów naszej niewoli — należałoby dzień ten ustanowić specjalnym świętem sokolim.

Przecież treścią tego święta jest to wszystko, co nam wskazuje nasza sokola idea: umiłowanie wolności nade wszystko, zrównanie w imię tej miłości wszystkich stanów, podporządkowanie interesów własnych dobru powszechnemu, dobru Polski, — przyciąganie do służby narodowej najszerszych warstw społecznych, — konieczność służenia przez warstwy oświecone dobrym przykładem tym wszystkim, co takiego przykładu potrzebują, których trzeba dla dobra Polski wciągać w wir polskiej myśli narodowej i polskiej pracy twórczej.

Niewątpliwie ci nasi druhowie, co kładli podwaliny pod budowę Sokolstwa polskiego, szukając dla tych podwalin najsilniejszego gruntu ideowego, musieli sięgnąć myślą do Konstytucji Trzeciego Maja, gdyż ona stanowi wiecznie żywe źródło idei narodowej, dające siłę i moc ducha, krzepiące hart i wolę. Z tego to źródła naród za dni niewoli czerpał wiarę w zmartwychwstanie, a i dziś — wierząc niezłomnie w trwałość tej Polski, którą wywalczyliśmy sobie przez własną wolę jej posiadania, i będąc gotowi do każdej ofiary na rzecz jej całości i nienaruszalności, — czujemy, że krzepią nas te wielkie wskazania, jakie naród w trzecio-majowej Konstytucji w chwilach największego dla siebie niebezpieczeństwa wydobył z głębin swej duszy.

Niechaj więc dzień Trzeciego Maja mocą swej ideowej treści krzepi wszystkich, niechaj łączy nas dokoła wskazań Polski dzisiejszej, która musi być wielką i silną przez wolę całego narodu, — niechaj w nas, Sokołach, rozżarzy do białości ogień miłości do wszystkiego, co polskie przez gorliwe, najsumienniejsze wykonywanie sokolich obowiązków.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Zjazdy Rad Okręgowych

Ze Zjazdu Rady Okręgu Poznańskiego

W dniu 19 marca br. obradował w Poznaniu Zjazd Rady Okręgu Poznańskiego „Sokoła". Zjazd rozpoczął się o godz. 9-tej Mszą św. odprawioną w Kolegiacie Farnej przez ks. Kan. Adamskiego.

Obrady rozpoczęły się o godz. 10-tej w wypełnionej delegatami salce przy boisku „Sokoła". Zagaił je prezes Okręgu dh Powidzki Tadeusz, który w przemówieniu swym wskazał na wagę chwil jakie przeżywamy; wypadki dni ostatnich są dla Sokolstwa całego wezwaniem do jeszcze bardziej energicznej i wytężonej pracy nad tężyzną duchową i fizyczną swych członków — dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Przedłożono następnie Zjazdowi do uchwalenia następujące rezolucje:

„I. Pomni nauk twórcy nowoczesnej ideologii narodowej i obrońcy granic zachodnich Polski na Kongresie Wersalskim, którego zgonem rozpoczął się rok bieżący, — patrząc na straty, jakie Słowiańszczyzna poniosła w ostatnich dniach na rzecz potęgi naszego zachodniego sąsiada, — straty, które bezpośrednio z taką brutalnością ugodziły w serca braci sokołów czeskich, w jednym z nami pozostających Związku Sokolstwa Słowiańskiego, — zgromadzone w dniu 19 marca 1939 roku w stolicy Bolesława Chrobrego Sokolstwo Okręgu Poznańskiego — w myśl 55-letniej tradycji z czasów najgorętszych walk o utrzymanie polskości i rycerskiego ducha niepodległościowego nad Wartą, Notecią i Obrą, — tego ducha, z którego zrodziło się Powstanie Wielkopolskie, uchwala:

Zarządy wszystkich Gniazd sokolich, świadome położenia politycznego Europy i faktu, że dla granic Polski nie chronionych naturalnymi przeszkodami i zaporami, najlepszą osłonę i gwarancję ich niepodległości stanowią piersi wszystkich jego obywateli, silnych fizycznie i ożywionych niezłomną wolą zwycięstwa, dołożą wszelkich starań, by:

1) jak najliczniejsze szeregi młodzieży przedpoborowej przez sokole ćwiczenia uzdolnić fizycznie, a przez zebrania, referaty i pogadanki przygotować duchowo do zaszczytnej dla każdego Polaka służby w Armii Polskiej;

2) rycerskiego ducha wojskowego i gotowość do wszelkich ofiar i poświęceń dla Polski, a niemniej nabytą w wojsku tężyznę fizyczną podtrzymać i rozwijać wśród najliczniejszych szeregów tych, co przebyli już szkołę wojskową.

Zarządy Gniazd — całe, nie tylko prezesi i naczelnicy — powinny być świadome roli wychowawczej, jaką odgrywają w narodzie i państwie, wzmagając — zdala od waśni i tarć partyjnych — w myśl wskazań narodowych i Kościoła, wśród szeregów naszej organizacji zasoby sił moralnych, hartu ducha i nieugiętej woli, zamiłowanie do sumiennego, dokładnego, punktualnego i karnego wykonywania wszelkich obowiązków — i podnosząc zrozumienie dla znaczenia ofiarności jednostki na rzecz dobra ogólnego. Świadome tej swojej ważnej roli, dbać będą o należyte przygotowanie miesięcznych zebrań, o przeprowadzania regularne ćwiczeń gimnastycznych i sportowych, o sumienne prowadzenie spraw skarbowych i administracyjnych.

Zgodnie ze wskazanymi wyżej celami naszej pracy — oświadczamy, że Sokolstwo Okręgu Poznańskiego w każdej chwili gotowe jest stanąć w jednym szeregu z Armią, by walczyć o całość i honor Rzeczypospolitej Polskiej.

II. Rada Okręgu Poznańskiego przypomina Gniazdom obowiązek obesłania Zlotu Dzielnicowego co najmniej w takiej liczbie ćwiczących, jaka im przez Naczelnictwo została przydzielona.

Zarządy Gniazd winny się starać o należyte przygotowanie swych drużyn pod względem ćwiczeń i stroju ćwiczebnego.

Do pochodu stanąć winna jak największa liczba druhen i druhów w stroju uroczystym, a co najmniej w czapkach sokolich.

Ze względu na koszta, jakich wymaga przeprowadzenie Zlotu Dzielnicowego, a zwłaszcza należyte przygotowanie boiska sokolego dla jego celów, Rada wzywa Zarządy Gniazd, które jeszcze nie pobrały od swych członków 50-groszowego podatku zlotowego i nie odesłały go do Dzielnicy, aby uczyniły to bezzwłocznie, dając tym dowód sokolej świadomości, że wielkie nasze dzieło zlotowe tylko przy wspólnym wysiłku wszystkich druhen i druhów wyda pożądany wynik.

Odnosi się to również do opłat za karty zlotowe, zarówno od członków jak i od młodzieży, które winny być uiszczone przy terminowym zgłoszeniu ich zapotrzebowania w Dzielnicy.

III. Stwierdzając, że praca Sekcji Prelegentów przy Okręgu przyczynia się do podniesienia poziomu ideowego naszych szeregów, a tym samym do wzmocnienia pozycji Sokolstwa w społeczeństwie, Rada wyraża przekonanie, że Zarząd pracę tę popierać i prowadzić będzie dalej z tym większym naciskiem — przy wzrastającym zrozumieniu jej przez młodszych druhów i druhny Gniazd, zwłaszcza poznańskich.

Niemniej Rada podkreśla wielkie znaczenie referatu dla spraw młodzieży, mającego Sokolstwu przez należyte przygotowanie kadr młodzieży zapewnić trwały rozwój.

W Zarządzie każdego Gniazda jeden z jego członków młodzieżą zajmować się powinien wyłącznie, roztaczając opiekę nad nią w myśl wskazań referatu okręgowego.

IV. Wyrażając uznanie dla ofiarnej pracy lustratorów okręgowych, Rada domaga się od Zarządów Gniazd ścisłego przestrzegania ich zaleceń, mających na celu usprawnienie administracyjne i organizacyjne. W Związku z tym przypomina dawniejsze uchwały w sprawie lokowania pieniędzy towarzystwa na książeczce depozytowej, w sprawie regularnego opłacania składek przez wykupywanie znaczków, uiszczania opłaty okręgowej od urządzanych imprez, — a niemniej nadsyłania raportów i terminarzy zebrań oraz odpowiedzi na pisma Okręgu i stosowania się do jego zaleceń, podawanych w komunikatach.

V. Doceniając znaczenie naszej prasy sokolej, związkowego „Przewodnika Gimnastycznego" i dzielnicowej „Pobudki Sokolej", Rada przypomina Gniazdom obowiązek abonowania ich w przepisanej liczbie, zalecając zarządom, by treść ich docierała do wszystkich członków. „Pobudkę" czytać i — o ile możności — abonować winien każdy druh i każda druhna, pragnący brać czynny udział w naszym życiu sokolim".

Rezolucje te przyjęli zebrani przez aklamację.

Po komunikatach Zarządu wywiązała się długa i rzeczowa dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu — które zebrani otrzymali wydrukowane— oraz nad całoroczną pracą Okręgu. Wśród spraw omawianych w dyskusji często poruszano sprawę zakazywania młodzieży szkolnej, a szczególnie młodzieży terminatorskiej, brania udziału w ćwiczeniach sokolich.

Przedstawiciele władz sokolich, dhna prez. Herniczkowa i dh prez. Wolski podkreślili żywą i coraz wydatniejszą pracę Okręgu Poznańskiego. W dalszym ciągu Zjazdu uzupełniono skład Zarządu wyborem następujących druhów: Laskowskiego A., Męclewskiego E., Jęśka Al., Czarczyńskiego St., Wierzbickiego L., Rusinka Fr. i Bartkowiaka I.; wybrano ponadto Komisję Rewizyjną, Sąd Honorowy i delegatów na Zjazd Rady Związkowej.

W wolnych głosach przemawiali członkowie Zarządu Okręgu i kierownicy poszczególnych działów pracy; jako pierwsza zabrała głos prezeska OWS dhna Szubertowa, która w pięknym przemówieniu wskazała na stale podnoszący się poziom pracy żeńskich gniazd (np. gniazdo Poznań-Jeżyce) i wezwała wszystkie druhny do dalszej, równie wytrwałej pracy.

Przemawiali ponadto: dh naczelnik Frydrych, dh sekretarz Stelmaszyk, skarbnik Jęsiek, referent organizacyjny dh Ochocki i referent młodzieży dh Laskowski.

W obradach Zjazdowych, które zakończyły się około godz. 17-tej, uczestniczyli delegaci z 42 gniazd Okręgu.

OKRĘG OSTROWSKI

Dnia 16 ub. m. odbył się zjazd Rady Okręgu ostrowskiego przy udziale 53 delegatów (tek) z 22 Gniazd na ogólną liczbę 28 — oraz 14 członków (kiń) Zarządu Okręgu. Nie przybyły i nie usprawiedliwiły się Gniazda: Błaszki, Janków Przygodzicki, Kobylagóra, Mikstat, Ołobok, Przygodzice.

Przewodnictwo Dzielnicy Wlkp. reprezentował dh. Roskosz Tomasz. Zebranie zagaił prezes okr. dh. mec. Kubiak Stanisław, witając delegata Przewodnictwa Dzieln. Wlkp. dha Roskosza Tomasza oraz przybyłych (łe) delegatów (tki).

W zagajeniu swym poświęcił kilka słów serdecznego wspomnienia zmarłym w ostatnim okresie: śp. Ojcu Św. Piusowi XI, ks. arcybiskupowi Teodorowiczowi, Romanowi Dmowskiemu, Michałowi Terechowi — naczelnemu sekretarzowi Związku Sokoła oraz dh. dh. Grussowi ze Skalmierzyc, Sobczyńskiemu z Kalisza i Szukalskiemu z Zębcowa. Zebrani uczcili pamięć ich przez powstanie z miejsc i jednominutowe milczenie.

Na przewodniczącego zebrania powołano prezesa Okr. dha mec. Kubiaka Stanisława, na sekr. dha Betkę z Ostrowa, a na ławników dhów: Barczyka i dhnę Rossową z Ostrzeszowa.

Następnie przystąpiono do rocznych sprawozdań poszczególnych członków Zarządu Okr., które rozpoczął sekretarz dh. mgr. Neumann Janusz. Przedstawiając roczną pracę podał, że do Okręgu należy 26 Gniazd męskich i 2 Gniazda żeńskie, prócz oddz. żeńsk. przy Gniazdach męskich, skupiając około 1.000 dhów i dhen, oraz około 170 młodz. męskiej i żeńskiej. Skarbnik dh. Idzior przedłożył zamknięcie kasowe za ub. rok w dochodach 2232,76 zł, w rozchodach 2060,46 zł. Na 1939 r. przechodzi S-do 172,30 zł. Ze sprawozdań nacz. dha Kothego i nacz. dhny Hühndorfowej wynika, że drużyna ćwicząca liczy 628 dhów i 92 dhen, oraz 147 młodzieży m. i ż. Drużyna brała udział w zlocie okręgowym, rejonowych zawodach związkowych, dzielnicowych i okręgowych. Z kolei przedłożyły sprawozdania przewodnicząca OWS dhna Woschkowa oraz okr. referentka „Pobudki" dhna Wilczyńska. Sprawozdania te zakończył prezes okr. dh. mec. Kubiak Stanisław, przedstawiając całokształt pracy w Okręgu i jej wyniki. W dalszym ciągu obrad po rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami udzielono Zarządowi pokwitowania. Następnie przemówił delegat Przewodnictwa Dzielnicy dh. Roskosz, zaznaczając ofiarną pracę Zarządu Okręgu z równoczesnym podkreśleniem ideowych podstaw idei Sokolej i wezwaniem do bezwzględnego w niej wytrwania.

W wyborach uzupełniających zostali wybrani do Zarządu druhowie: mgr Neumann Janusz, mgr Włoch Alfred, Glapa Stanisław, Barczyk Wilhelm i dhny Wodniakowska Halina i Łęcka Janina; do Komisji rewizyjnej dhowie: Rowiński Stefan, Malecha Ludwik, Lis Jan; do sądu honorowego dhowie: Splitt Dezydery, Adamczak Jan, Błaszczak Jan, notarj. Ertel Tadeusz, Woszczyński Ludwik, Czempli Roch i dhna Włochówna Felicja. Budżet na 1939 r. uchwalono w wysokości 1592,30 zł. Zlot okręgowy odbędzie się w Ostrowie, a datę uzgodni Zarząd Okręgu. W wolnych głosach na wniosek dha mgra Neumanna uchwalono z entuzjazmem następującą rezolucję:

„Sokolstwo Okręgu Ostrowskiego, zebrane na posiedzeniu Rady Okręgu w Ostrowie Wlkp. w dniu 16 kwietnia 1939 r. oświadcza swoją gotowość przelewu krwi w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej w chwili, gdy zajdzie ku temu potrzeba".

Równocześnie samorzutnie zebrano wśród delegatów (tek) kwotę 32 zł na FON, oraz na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej ofiarowały następujące Gniazda: Chocz trzy bony i 100 zł, Bukownica 100 zł, Ostrzeszów męsk. 100 zł, Ostrów męsk. 500 zł.

Po omówieniu różnych spraw organizacyjnych dh. prezes mec. Kubiak zakończył obrady zjazdu gorącym apelem do wytrwałej pracy.

Po zjeździe odbyło się pod przewodnictwem dhny Woschkowej zebranie Okręgowego Wydziału Sokolic.

OKRĘG WRONIECKI

odbył zjazd Rady Okręgowej dnia 2 ub. m. pod przewodnictwem prezesa Okręgu druha T. Dutkiewicza. Zagajając zjazd złożył przewodniczący hołd pamięci śp. Papieża Piusa XI, Księdza Kardynała Kakowskiego, Księdza Arcybiskupa Teodorowicza i Romana Dmowskiego oraz druha Michała Terecha, sekretarza Związku.

Zebrani uczcili zmarłych chwilą milczenia.

Przystępując do załatwienia porządku obrad stwierdzono na wstępie nieobecność delegatów 4 Gniazd: Wrzyszczyny, Piłki, Góry i Podrzewia, poza tym reprezentowane były wszystkie Gniazda oraz Zarząd Okręgowy. Dzielnicowy Wydział Sokolic zastępowała druhna Halina Rozmiarkowa a Przewodnictwo Dzielnicy druh Wiktor Weselik. Po przyjęciu sprawozdań udzielono Zarządowi pokwitowania, po czym nastąpiły sprawozdania przedstawicieli gniazd z działalności w roku ubiegłym.

Zlot Okręgowy uchwalono odbyć w Wieluniu, a preliminarz budżetu przyjęto według propozycji Zarządu w kwocie 994 zł.

W wyborach uzupełniających weszli do Zarządu Okręgu: druh Walenty Błażejewski, jako pierwszy wiceprezes, druhna Sujakowa z Szamotuł, jako przewodnicząca O. W. S., druhna Kitzmanówna, jako naczelniczka, druh Centkowski z Wielenia, Sikora z Drawska i L. Sokołowski z Wronek.

Po 4-godzinnych obradach zakończono zjazd odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi".

WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zdrowotne warunki jazdy konnej

Z referatu wygłoszonego przez p. dra Kosmowskiego na zebraniu „Sokoła" konnego w Ostrowie pod Gębicami

Sport znany był prawdopodobnie u pierwotnych ludzi, których sposobu życia dokładnie nie znamy, ale wiemy, że jeszcze kilkaset lat przed narodzeniem Chrystusa szeroko uprawiano sport, jeżeli utarło się takie łacińskie przysłowie, że „w zdrowym ciele zdrowy duch", jeżeli poeci w swych wierszach opisywali rydwany i tumany kurzu, a dzisiejsza akademia — najwyższa szkoła, największy wyścig pracy umysłowej i gimnastyka myśli, była u starożytnych Greków niczym innym jak tylko szkołą gimnastyki, szkołą ćwiczeń cielesnych. Stąd widzimy, że istniał już ten pęd wychowywania i wykształcania swego ciała w zaraniu ludzkości i przetrwał po dzisiejsze czasy.

Po wojnie światowej i uporządkowaniu stosunków gospodarczych, widzimy na całej kuli ziemskiej nowy poryw do ćwiczeń cielesnych, do wychowania fizycznego, do sportu. Im większy wyścig pracy, im więcej natężenia naszych mięśni i umysłu, tym więcej nasz organizm potrzebuje odprężenia. Stężniały mięsień ciężko pracującego robotnika musi powoli odprężyć się, jego płuca przepojone pyłem węgla i żelaza muszą zaczerpnąć świeżego powietrza, jego uwaga umysłu przy takim czy innym warsztacie musi rozerwać się, by nazajutrz w porannych godzinach na nowo się skupić. Wreszcie ostatni cel to naprawdę leczniczy przy dobrze wybranym sposobie sportu i gimnastyki, cel leczenia naturalny i skuteczny jak usuwanie zniekształceń kręgosłupa przez zluźnianie lub naprężanie pewnych grup mięśniowych, wykształcenie płuc przez rozwój mięśni klatki piersiowej, zniesienie sztywności stawów przez ćwiczenie mięśnia zginaczy i prostowników danej nogi lub ręki itd. Dzisiaj mamy już bardzo dużo metod opracowanych i zbadanych, mamy najrozmaitsze gałęzie sportów, połączonych z mniejszymi lub większymi wydatkami, mniej lub więcej modne, z większym lub mniejszym upodobaniem uprawiane, jednak najmniej mówi się i pisze u nas w Polsce, w kraju przeważnie rolniczym, o jeździe konnej jako sporcie. Nie mówię tu o wyścigach, gdzie duży odłam ludności, zwłaszcza w kraju tak sielskim ma do niego łatwy dostęp. Niestety nie jest tak, jak w Anglii, tej wybitnie kupieckiej i uprzemysłowionej, gdzie biedny i bogaty, stary i młody, nawet dzieci jeżdżą konno. Ci ludzie stale obracający się w cyfrach, umiłowali i zrozumieli doniosłe znaczenie tego sportu, który spośród wielu innych gałęzi może najwięcej nam daje celów i zadań wychowania fizycznego.

Jazda konna ma właśnie tę zaletę, że przez rytmiczne podrzucanie jeźdźca, wskutek ruchu konia ulegają ruchowi i pewnemu lekkiemu napięciu równomiernie nie tylko wszystkie mięśnie całego szkieletu ludzkiego, ale również narządy klatki piersiowej tj. płuca, serce, wszystkie żyły, nerwy, nerki, stawy i cały ten zespół naszych narządów ulega równocześnie w jednym czasie, w jednej sekundzie i minucie pewnemu równomiernemu, delikatnemu masażowi. Nie ma

ani jednego zakątka, ani jednej komórki, ani jednej tkanki, która by w tej chwili była w spoczynku, a to dla tej skomplikowanej i harmonijnej budowy ciała ludzkiego jest tak ważne, nie tak, jak w innych dziedzinach sportu, gdzie zawsze pewne grupy mięśniowe są więcej napięte, niż inne i nie ma tego równego rozkładu działania sił np. biegacz będzie miał silnie lub nadmiernie rozwinięte mięśnie kończyn dolnych, zapaśnik mięśnie głowy, karku, klatki piersiowej i kończyn górnych, czyli że możemy powiedzieć, że tu będzie miał za mało a tam za dużo, wygląd jego jakby oblepiony, natomiast dobry jeździec jest przeważnie smukły, sprężysty, zwinny, elastyczny. Wybór sposobu jazdy konnej nie jest zupełnie obojętny. Najlepiej uczyni jeździec, który użyje wszystkich trzech, a więc stępa, kłusa i galopu, ponieważ każdy sposób ma trochę inne właściwości. Wybór konia zależny jest od wieku, temperamentu, wagi jeźdźca, odpowiada to zupełnie naturze konia — młody jeździec młodego konia, stary starego i spokojnego, ciężki ciężkiego, dziecko kucyka O tym doborze jeźdzca i konia musimy pamiętać, bo inaczej minęli byśmy się z właściwym celem. Nasze teoretyczne rozważania nie znalazłyby aprobaty u zwolenników tego sportu, a przy tym zestawieniu możemy powiedzieć, że każdy może jeździć konno.

Jeździec na przejażdżce ma powietrze, słońce i ruch, jego stroskany umysł odpoczywa, wciąż obserwuje nowe przedmioty, bieg konia, łąki, las, wypoczywa nerwowo, uspokaja się, myśli jego przedtem chaotyczne zaczną zborniej pracować, szkielet jego nadmiernie rozciągnięty przy ciężkiej pracy fizycznej powoli wraca do swego pierwotnego stanu, przestają go boleć naciągnięte wiązadła i ścięgna, wraca do domu orzeźwiony, wzmocniony na duchu, przygotowany do dalszej wydatnej i twórczej pracy. Spokojny i głęboki sen uczyni go czerstwym, zdrowym i pełnym zapału.

Działanie promieni słonecznych, parowanie skóry, ruchy czynne i bierne mięśni i stawów przeszkadzają w przedwczesnym powstawaniu reumatyzmu, artretyzmu, nadmiernej otyłości, wzmaga prawidłową pracę żołądka i jelit, pobudza apetyt i świetnie reguluje przemianę materii. Spokojny regularny oddech na świeżym powietrzu przewietrza tkankę płucną i nie dopuszcza do rozwoju gruźlicy, łatwo reguluje ciepło ustroju przez lekkie odpowiednie ubranie. Poza tym jazda konna jest potężną bronią przeciw zwapnieniu żył, a tym samym przeciw starzeniu się i z punktu widzenia lekarskiego możemy powiedzieć, że organizm ludzki dopóty nie starzeje się, dopóki jego żyły o arterie są elastyczne. Wielu jeźdźców zachowuje po długie lata swoją świeżość i młodzieńczość.

Wobec tych dodatnich cech jazdy konnej, wpływających korzystnie na nasz rozwój fizyczny i nerwowy, jeździec zbliżając się do ideału starożytnego przysłowia: „w zdrowym ciele zdrowy duch", zbliżyłby się do ideału żołnierza, obywatela i obrońcy Ojczyzny. Oczywiście te wszystkie cechy dodatnie będą realizowały się tam, gdzie nie ma nadmiaru jazdy, gdzie nie ma tak zwanego przesportowania.

Nadmierny wysiłek fizyczny szkodliwie działa na serce i krążenie krwi zarówno u jeźdzca jak i u konia, następuje niedomoga mięśnia sercowego, które napewno nie da doczekać się starości.

Jazda konna sięga najdawniejszych czasów, jazda konna jest uprzywilejowanym sportem i dzisiaj wobec nadmiaru warkotu motorów, modnym i przyjemnym, czystym i tanim, zwłaszcza na wsi wśród gospodarzy, z których każdy, duży czy mały, ma własnego konia, wieś, czyste powietrze, teren, a zatem zespół wszystkich dodatnich warunków. Niech więc zwłaszcza młodzież, garnąca się pod sztandar Sokoła, dosiada konia i niech przestanie być gnuśnym i zgrzybiałym światem.

Kraków pobił Warszawę w gimnastyce

W sali cyrku w Warszawie rozegrany został międzyokręgowy mecz gimnastyczny Kraków — Warszawa dla druhen i druhów w ćwiczeniach wolnych i przyrządowych. Zawody zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem drużyny krakowskiej, która w konkurencjach męskich wygrała w stosunku 264,7:256,6 pkt., zaś w konkurencjach kobiecych w stosunku 220,95:185,05 pkt.

Zawody poprzedzone zostały uroczystością otwarcia, obejmującą raport złożony przez naczelnika dzielnicy mazowieckiej „Sokoła" dh. Lindnera prezesowi „Sokoła" dh. płk. Arciszewskiemu, oraz przemówienie powitalne wiceprezesa „Sokoła" warszawskiego dh. Szymaszka.

Drużyna krakowska była zespołem bardziej wyrównanym i zaprezentowała poziom wyższy. Nie miała ona wprawdzie takiej indywidualności, jak Pietrykowski, ale jako całość zaprezentowała się znacznie lepiej. Druhny z Krakowa górowały zdecydowanie nad kombinowanym zespołem warszawsko-łódzkim. Zaznaczyć jeszcze należy, że drużyna warszawska osłabiona została w połowie zawodów skutkiem kontuzji Kosmana, który prowadził do konkurencji na drążku, ale musiał się wycofać wobec naderwania ręki.

W konkurencjach męskich w klasyfikacji ogólnej na czele uplasował się Pietrzykowski (Warszawa) 57,4 pkt. przed Lewickim (Kraków) 57,28 pkt. i Petryczkiem (Kraków) 53,95. Wyniki poszczególne były następujące: Ćwiczenia wolne — Pietrzykowski i Lewicki po 9,8, 3) Kosman 9,5 pkt., kółka — Kosman i Pietrzykowski po 9,8, 3) Lewicki 9,6, poręcze — Pietrzykowski 9,8, 2) Lewicki 9,7, 3) Kosman 9,65, drążek — Lewicki 9,75, 2) Pietrzykowski 9,65, 3) Bajko 8,8, koń wszerz — Kosman 9,9, 2) Pietrzykowski 9,7, 3) Lewicki 9,3, koń wzdłuż — Pietrzykowski i Kosman po 10, 3) Dębicki i Dybowski po 9,9.

W konkurencjach kobiecych w ogólnej klasyfikacji wygrała Skirlińska (Kraków) 46,9 przed Wojciechowską (Kraków) 45,55, 3) Stępińska (Kraków) 43,55. Wyniki poszczególne były następujące: Ćwiczenia wolne: 1) Wojciechowska 9,6, 2) Skirlińska 9,3, 3) Poszkówna 9,2, kółka: 1) Stępińska 9,6, 2) Skirlińska 9,3, 3) Wojciechowska 9,1, poręcze: 1) Skirlińska 9,35, 2) Wojciechowska 9,35, 3) Chmielińska 9,2, równoważnia: 1) Skirlińska 9,8, 2) Poszkówna 9,1, 3) Finówna 8,8, koń wszerz: 1) Stępińska 9,65, 2) Wojciechowska 9,35, 3) Skirlińska 9,1.

Po zakończeniu zawodów odbyła się uroczystość wręczenia nagród, przy czym obie nagrody, ufundowane przez dzielnicę mazowiecką i dzielnicę krakowską zdobyły zespoły Krakowa.

Widzów zebrało się ponad tysiąc.

Wyniki powyższe wobec bliskiego terminu zawodów gimnastycznych Kraków — Wielkopolska zainteresują niewątpliwie nasze Sokolstwo.

„Sokół" obornicki buduje własną sokolnię

Powstałe w czasach niewoli w roku 1896 Gniazdo obornickiego „Sokoła", stanowiące podówczas prawdziwą ostoję ducha narodowego, mimo represji władz pruskich, krzyżujących wszelkie poczynania Gniazda, przetrwało najcięższe chwile i kroczy w dalszym ciągu naprzód bez załamań, pracując wytrwale dla dobra swej ojczyzny i narodu.

Sokolstwo miejscowe boryka się od chwili swego założenia z dużymi trudnościami wskutek tego, że nie posiada własnej sokolni. Myśl budowy sokolni nurtuje stale wśród narodowo myślących obywateli obornickich. Po wojnie „Sokół" miejscowy zakupił grunt pod budowę, jednak niekorzystne warunki finansowe zniweczyły te szlachetne zamiary, utrudniając w dalszym ciągu pracę pożytecznej organizacji.

Obecnie dzięki hojnym zapisom na rzecz Gniazda, zaczynają się realizować dawne plany. Zapisy na rzecz Gniazda sokolego złożyli śp. Ludwik Bacher i pp. Boczkowscy z Obornik, zasłużeni działacze narodowi.

Dzięki tym darom, jak i ofiarności narodowo czującego obywatelstwa wystawi „Sokół“ w tym jeszcze roku nowocześnie urządzoną, upragnioną sokolnię. Mieścić się będzie ona przy ul. Obrzyckiej na obszernym placu, pochodzącym z fundacji pp. Boczkowskich.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

Kupujmy tylko towary polskie

Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania, Zarząd Główny w Poznaniu, ulica Skarbowa 5, wydał następującą odezwę:

Do wszystkich Polek i Polaków

Znane ogółowi społeczeństwa wystąpienie antypolskie niemieckiej firmy „Persil“ — Henckel i S-ka, która wydała prowokacyjną jednodniówkę, o treści obrażającej nasze uczucia narodowe, jest wyraźnym dowodem „lojalności“ niepolskich przedsiębiorców.

Winę ponosimy sami, gdyż kupując obce wyroby wzbogacamy takie firmy, jak „Persil“, za co odwdzięczają się one zohydzaniem Polski.

Niech wypadek ten pozostanie nam trwale w pamięci na dowód, czego spodziewać się możemy od firm obcych, które istnieją w Polsce jako pomniki naszej ciemnoty i naszej niesolidarności.

Oto przykład, który winien zbudzić dumę narodową!

Kupujmy wszyscy tylko towary polskie, bo towar polski jako produkt polskiego mózgu, polskich kapitałów i rąk — jest cegiełką polskiej niezależności gospodarczej i wzmacnia obronność narodową.

Pijmy więcej mleka

W codziennym naszym jadłospisie mleko zajmować powinno jedną z głównych pozycyj. Wartość odżywcza mleka przy stosunkowo niskiej cenie przemawia za koniecznością zwiększenia jego konsumcji. 1 litr mleka zawiera: 30—35 g białka, 30—50 g tłuszczu, poza tym cukier mleczny, sole mineralne i witaminy. Litr mleka odpowiada odżywczo wartości 8-miu jaj kurzych lub pół kg mięsa wołowego.

Mleko spożywać możemy pod różnymi postaciami: twaróg, masło i ser posiadają dużą wartość odżywczą. Niezwykle zdrowe jest mleko kwaśne, zawiera bowiem ferment, pobudzający ruch robaczkowy jelit, co ułatwia trawienie. Najzdrowsze jest mleko surowe. Ponieważ jednak w wielkich miastach mleko sprowadza się ze wsi, często może ono być zarażone bakteriami. W Warszawie istnieją wielkie zlewnie mleka (w projekcie jest budowa zlewni, przez którą przechodzić będzie wszystko mleko, sprowadzane do stolicy), w których mleko poddawane jest pasteuryzacji, co zabija bakterie nie niszcząc witamin.

Mleko pasteuryzowane sprzedawane jest dość tanio w specjalnych butelkach.

A teraz jak należy pić mleko, aby nie zaszkodziło, nie wywoływało nadkwasoty, niesmaku itp.? Pamiętajmy, że należy je pić małymi łykami (ta sama przestroga dotyczy zresztą picia wszelkich płynów). Jeśli bowiem płyn dostaje się do żołądka nagle i w dużych ilościach, pod wpływem soku żołądkowego fermentuje i warzy się.

A więc pijmy mleko. W szkołach, zwłaszcza w biurach winniśmy zerwać z czczą i niezbyt zdrową herbatką.

Walka z wydawnictwami pornograficznymi

W związku z faktem, że w Polsce są jeszcze wydawnictwa pornograficzne, jak i opisujące szczegółowo różne zbrodnie, na skutek czego opinia publiczna żywo reaguje i dopatruje się w tych wydaw-

nictwach wielkiej szkody szczególnie dla młodzieży, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało pismo okólne do urzędów wojewódzkich i Komisariatu Rządu na miasto Warszawę. W okólniku tym czytamy:

Jeżeli idzie o druki pornograficzne, to poza wydawnictwami specjalnie temu celowi poświęconymi, a ukrywającymi się pod maską wydawnictw satyryczno-humorystycznych należy zwrócić uwagę na dalsze dwa źródła pornografii: powieści drukowane w odcinkach w różnych czasopismach, szczególnie tzw. „brukowych" oraz ogłoszenia matrymonialne i tym podobne, zamieszczane w niektórych czasopismach.

Szczególnie te ogłoszenia bardzo często wykorzystywane są dla celów stręczycielstwa i demoralizacji.

W wyniku prowadzonej już akcji przez władze administracyjne, zlikwidowano szereg wydawnictw pornograficznych, jednak nie rozsprzedane, prawdopodobnie, znaczne ilości nakładu, rzucane są obecnie na rynek i to po cenach specjalnie niskich, co ułatwia nabywanie ich przez młodzież.

O ile chodzi o szczegółowe opisywanie przebiegu zbrodni, szczególnie uwydatnianych w czasie procesów sądowych, Ministerstwo stwierdza, że w szeregu miast ukazują się specjalne wydawnictwa zeszytowe oparte o tematy kryminalne. Jedne z nich pod pozorem dostarczania czytelnikowi taniej powieści, szerzą propagandę przestępczości, inne przez opisywanie zbrodni w sposób sensacyjny, kształcą nowych adeptów w dziedzinie przestępczości.

W związku z powyższym Ministerstwo prosi o zaostrzenie nadzoru nad wydawnictwami o charakterze pornograficznym i zajmującymi się opisami przestępstw, poprzez: konsekwentne dążenie do likwidowania wydawnictw pornograficznych; wpływanie na prasę, by podniosła poziom powieści, drukowanych w odcinkach oraz, by nie zamieszczała ogłoszeń o charakterze ułatwiającym demoralizację; nie dopuszczanie do kolportażu resztek nakładu zawieszanych wydawnictw pornograficznych; zwrócenie szczególnej uwagi na powieściowe wydawnictwa zeszytowe, szczególnie oparte na tematyce kryminalnej i o wpłynięcie na prasę, by sprawozdania sądowe podawała w formie spokojnej, bez opisywania drastycznych szczegółów z przebiegu przestępstwa.

W walce z drukami pornograficznymi i kryminalnymi należy użyć wszystkich środków, jakie stoją do dyspozycji władz nadzorujących prasę.

W zakończeniu okólnika Ministerstwo podkreśla, że przykłada wagę do rezultatów akcji zwalczania wydawnictw pornograficznych i brukowych powieści kryminalnych i prosi o sprawozdania z likwidacji tych wydawnictw.

Interesujące szczegóły ze świata książki

N a j s t a r s z ą książką jest niezawodnie tzw. „Prisse Papyrus", znajdująca się w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Książka ta pochodzi z 3350 roku przed nar. Chrystusa i została odnaleziona przez uczonego, którego nazwę też nosi, w jednym z grobów koło miasta starogreckiego Teb.

N a j w i ę k s z ą książką na świecie jest atlas anatomiczny, przechowywany w bibliotece miejskiej szkoły przemysłowej w Wiedniu. Księga ta posiada rozmiary 1,90 metra na 90 cm. Została ona wydrukowana w latach 1823—1830.

N a j m n i e j s z a książka na świecie posiada rozmiary 10 na 6 milimetrów. Została ona w r. 1897 wydrukowana w Padwie i mieści na swoich 208 stronach list Galileusza z 1615 r., który później nie był publikowany.

N a j c i ę ż s z ą z książek jest „Historia Itaki", którą opublikował jeden z arcyksiążąt Habsburgów na początku obecnego stulecia pt. „Parga". Książka ta waży 48 kilogramów.

N a j o b s z e r n i e j s z ą książką na świecie jest niewątpliwie „Tu-szu-czi-czeng", słownik chiński, który obejmuje 5.020 tomów po 170 stron każdy. Książka ta została wydrukowana na początku XVII wieku na rozkaz cesarza Chin.

N a j d r o ż s z ą książką jest 42-wierszowa Biblia Gutenberga, która się znajdowała w zbiorach klasztoru oo. benedyktynów w St. Paul w Karyntii i została w ostatnich latach zakupiona przez znanego bibliofila nowojorskiego Ottona Vollbehra za 350.000 dolarów. Bezpośrednio po tym księga ta nabyta została na skutek uchwały Kongresu Stanów Zjednoczonych do biblioteki Kongresu w Waszyngtonie za 1.500.000 dolarów.

N a j b a r d z i e j r o z p o w s z e c h n i o n ą książką jest nadal Biblia, która obecnie przełożona jest na około 1.000 języków i narzeczy i w 500 milionach egzemplarzy rozpowszechniona jest na całej kuli ziemskiej.

KOMUNIKATY

KOMUNIKATY PRZEWODNICTWA DZIELNICY

Zlot Sokolstwa we Lwowie. Odwołany w roku zeszłym zlot Sokolstwa ku uczczeniu 20-rocznicy obrony Lwowa odbędzie się w roku bieżącym w czasie Zielonych Świąt w dniach 27—29 maja.

Ze względu na odbywający się również w roku bieżącym, w dniu 2 lipca, zlot Sokolstwa wielkopolskiego, nie możemy oczywiście brać udziału masowego w zlocie lwowskim, mimo głębokiego zrozumienia dla jego narodowego znaczenia i mimo naszych serdecznych uczuć dla bohaterskiej strażnicy polskości, jaką jest Lwów na kresach wschodnich. Wobec tego też Przewodnictwo Dzielnicy nie organizuje zbiorowego wyjazdu do Lwowa. O ileby wszakże poszczególni druhowie lub druhny z naszej Dzielnicy chcieli wziąć udział w zlocie lwowskim, to prosimy zgłosić się jak najwcześniej do Przewodnictwa Dzielnicy, a chętnie udzielimy im potrzebnych wskazówek.

Równocześnie nadmieniamy, że łącznie ze zlotem organizuje się zjazd Stałych Drużyn Sokolich jako rocznica 25-lecia wymarszu ich ze Lwowa, wobec czego Przewodnictwo Dzielnicy Małopolskiej szczególnie serdecznie na zlot zaprasza byłych członków tychże Stałych Drużyn jak i byłych Obrońców Lwowa, obecnie rozproszonych po całej Polsce.

Tegoroczne kursy gimnastyczne i obozy wypoczynkowe w Międzychodzie. Podajemy do wiadomości, że Przewodnictwo Dzielnicy urządza w tym roku w Międzychodzie kursy gimnastyczne i obozy wypoczynkowe dla starszych druhen i druhów, a mianowicie: dla druhen w czasie od 30 lipca do 13 sierpnia 1939, dla druhów kurs gimnastyczny od 14 do 27 sierpnia 1939, dla druhów starszych i młodzieży męskiej obóz wypoczynkowy w czasie od 14 do 30 sierpnia 1939 roku.

Z uwagi na to, że kursy i obozy przeprowadzimy w bardzo pięknej i zdrowej miejscowości, prosimy o jak najliczniejsze ich obesłanie.

W niedługim czasie roześlemy do wszystkich Okręgów i Gniazd kwestionariusze, w których będą podane dokładnie wszystkie zarządzenia, jakie będą obowiązywały na kursach i obozach.

Na razie podajemy tylko najważniejsze punkty, celem zorientowania się. Uczestnicy będą płacili po 1,50 zł za dzienne wyżywienie,

przed rozpoczęciem kursu i obozu pieniądze należy przekazać Przewodnictwu Dzielnicy na konto P. K. O. Nr 205-211 z zaznaczeniem na kurs lub obóz.

Uczestnicy będą korzystali z 75% zniżki kolejowej, po które zgłaszać się należy w Prezwodnictwie Dzielnicy, przy podaniu imienia, nazwiska, nr. legitymacji członkowskiej, miejsca zamieszkania, kolejowej stacji wyjazdowej, tudzież nadesłać w znaczkach pocztowych 0,50 zł za zniżkę kolejową i opłatę portoryjną.

Terminowe przedłożenie kwestionariuszy zlotowych. Kwestionariusze zlotowe wysłaliśmy Gniazdom 7 marca 1939 r. L. dz. 208-39 w trzech egzemplarzach; jeden z nich, należycie wypełniony, ma być przedłożony do 20 maja rb. Przewodnictwu Dzielnicy, drugi swemu Okręgowi.

Również do tego terminu mają być wpłacone zebrane kwoty za wyżywienie dzienne po 1 zł dla tych, którzy z wyżywienia będą korzystali, tudzież za kartę zlotową po 0,50 zł od każdego uczestnika zlotu (włącznie młodzieży).

Przypominamy o tym Zarządom Gniazd i prosimy do tego się bezwzględnie zastosować. To samo dotyczy także zniżek kolejowych z tą różnicą, że Okręgi, które uruchomią pociągi popularne, jak Inowrocław, Leszno i Ostrów, będą się musiały porozumieć tak z Okręgami ,jak i Gniazdami, które z pociągów popularnych będą korzystały. Bilet kolejowy dla pociągów popularnych od 200 do 500 osób przewiduje 66% zniżkę kolejową, od 501 osób wyżej 75% zniżkę kolejową.

Dla uczestników tych Okręgów, które z pociągów popularnych korzystać nie będą mogli, obowiązuje indywidualna 50% zniżka kolejowa, którą otrzymamy z Ligi Popierania Turystyki, za którą należy w znaczkach pocztowych przesyłać po 0,20 zł i na opłatę portoryjną 0,25 zł. Za tą zniżką do Poznania przyjedzie się za opłatą normalną, a powrót z Poznania do stacji wyjazdowej nastąpi bezpłatnie.

(—) W. Fellner, sekretarz. (—) A. Wolski, prezes.

DZIAŁ SOKOLIC

PRZED ZLOTEM

Zbliża się zlot. Praca nasza powinna być podwojona, powinna być pełna siły i energii, powinna być symbolem.

Każda z nas musi rozpalać tę iskrę woli, bez której nic zrobić nie możemy. Sprawność naszą musimy okazać my młodzi, pełni ducha, właśnie na zlocie. Czy jednak wszyscy mają to poczucie obowiązkowości? Czy jednostki nie należą do naszych szeregów tylko po to, by zwać się druhną lub druhem, a nie potrafią okazać swej gotowości do pracy? Czy nie brak im chęci? O ile im brak, to podnieśmy ich wzwyż i wskażmy im ten jasny błękit, który odciągnie ich od gnuśnego życia i natchnie chęcią do pracy. Chęć do pracy zacząć trzeba jedynie od siebie. Wpierw ze sobą łamać się należy i naginać swoje

---

Nieszczęściem wszelkiej pracy społecznej i organizacyjnej jest, że każdy bardzo łatwo zwalnia się od obowiązków i odpowiedzialności.

własne „ja", w swojej duszy założyć trzeba fundament chęci i w swoim sercu rozpalić wpierw ogień pracy.

Organizacja Sokola daje impuls do niej, kierunek wskazuje, pogłębia ją i rozszerza, łączy i skupia w ramach pracy Sokolej. To też przyjrzyjmy się tym zasadniczym przymiotom, które po kolei trzeba zdobywać osobistą wytężoną pracą. Człowiek, który ma chęci, lecz pozbawiony jest silnej woli, nic zrobić nie może. Pełen zapału zabiera się do dzieła, a po chwili zniechęcony rzuca ją, bo wola jest słaba i zawodzi. A co to jest wola? Jest to siła, moc, energia tkwiąca w nas. Dążmy więc nieustępliwie i uparcie z całą siłą woli do celu jasno już wytkniętego przez sumienie. **J. M.**

KONSTANTY DOBRZYŃSKI

PRZYSIĘGA

Na krzyż, na sztandar Twój,
na Twoje święte rany,
przysięgę straszną dziś
składamy Ci, o Panie!

Gdy rozszaleje bój,
gdy zagrzmi huraganem,
gdy wróg pożogę krwi
u naszych wznieci granic —

— staniemy twarzą w twarz,
piersią o pierś, stalowi,
sprężeni w skoku lwim
i groźni furią ramion!

My, Słowian przednia straż —
piorun na pierś wrogowi —
na gardło ostry sztych —
miażdżący górski kamień!

Gdy damy jeden wiór
z drzew polskich na granicach,
choć jeden polski łan,
choć jeden skrawek nieba —

— niech nas wydusi mór,
zabiją błyskawice!
Niech matek naszych krtań
zadławią kęsy chleba!

Niech Twoja Boska moc
wymaże nas z pamięci!
Niech syny nasze twarz
chowają wśród kurhanów —

— Niech błądzą w czarną noc
po wieków wiek przeklęci!...
— — — — — — — — —
O Jezu, Panie nasz,
na krew Twą i na rany!

KOMUNIKATY DZIELNICOWEGO WYDZIAŁU SOKOLIC

Zebranie plenarne odbędzie się pod hasłem przygotowania do obrony kraju w sobotę, dnia 6 maja o godz. 15 w sekretariacie Dzielnicy, Wały Zygmunta Augusta 10, według następującego porządku obrad: zagajenie, odczytanie protokołu z ubiegłego zebrania, sprawdzenie obecnych, sprawozdanie Dz. W .S., ustne sprawozdanie OWS-ów z lustracji gniazd i waln. zebrań, referat druhny prez. Sobczyńskiej „Wskazówki dla OWS-ów, sprawy młodzieży, sprawy techniczne, Związkowy Wydział, referat dhny Kozłowskiej: „Przygotowanie do obrony kraju", Rada Dzielnicy, wolne głosy.

Na powyższe zebranie muszą koniecznie przyjechać przewodniczące OWS lub ich zastępczynie oraz według nowego regulaminu winny przybyć naczelniczki okręgowe. Ze względu na obszerny materiał, zebranie rozpocznie się punktualnie. Delegatki nie mogą opuścić zebrania przed zakończeniem. Po zebraniu odbędzie się wspólna kawka w tym samym lokalu.

Uczestniczki będą korzystały z 50% zniżki kolejowej, po które zgłaszać się należy w Przewodnictwie Dzielnicy przy podaniu imienia, nazwiska, nr. legitymacji członkowskiej, miejsca zamieszkania, kolejowej stacji wyjazdowej, tudzież nadesłać 50 gr w znaczkach pocztowych za zniżkę kolejową i opłatę portoryjną.

Sekcja opieki nad młodzieżą przy Dz. W. S. zwołuje konferencję dla referentek okręgowych na dzień 20 maja na godz. 16 w biurze Sokoła. Zwraca się uwagę druhnom prezeskom na ważność tej konferencji. Wszystkie referentki względnie ich zastępczynie muszą być na miejscu. Uprasza się, aby i druhny prezeski w miarę możności również wzięły udział w tej konferencji.

(—) Stella Śliwińska
sekretarka

(—) Z. Herniczkowa
wiceprzewodnicząca

KOMUNIKAT DZIELNICOWEGO WYDZIAŁU TECHN. SOKOLIC

Kursy: W czasie od 1 do 15 lipca 1939 r. odbędzie się na Bielanach pod Warszawą związkowy kurs techniczny dla druhen. Każdy Okręg obowiązkowo powinien obesłać ten kurs choćby jedną druhną. Termin zgłoszeń upływa z dniem 15 czerwca 1939 r. Bliższe dane ogłoszone są w Przewodniku Gimn. „Sokół" za rok 1939 nr. 3.

Dalej komunikujemy, że w czasie od 30 lipca do 13 sierpnia 1939 r. odbędzie się w Międzychodzie (Wlkp.) dzielnicowy kurs techniczny dla druhen oraz kierowniczek młodzieży żeńskiej. Komunikaty dotyczące kursów wyślemy oddzielnie. Poruszamy sprawę kursów już teraz, ażeby Okręgom dać możność wyszukania odpowiednich kandydatek. Na kursy wysyłać należy naczelniczki Gniazd i kierowniczki młodzieży, które nie mają jeszcze żadnego przeszkolenia technicznego oraz takie druhny, któreby po kursie pracowały w Gniazdach a nie opuszczały szeregów sokolich. Jednym słowem, wysłać druhny odpowiednie, z których Gniazdo miałoby korzyść.

Zlot. Zanosimy serdeczny apel do druhen naczelniczek Okręgów i Gniazd, ażeby cały swój wysiłek włożyły w pracę nad dobrym przygotowaniem drużyn do zlotu dzielnicowego, który odbędzie się 2 lipca 1939 r. w Poznaniu. Z dotychczas przeprowadzonych lustracyj technicznych przekonaliśmy się, że jeszcze jest dużo zaległości do odrobienia, lecz znając sumienność druhen naczelniczek okręgowych i gniazdowych, mamy nadzieję, że się na nich nie zawiedzimy.

Strój uroczystościowy i gimnastyczny druhen jest każdej druhnie dostatecznie znany. Dla przypomnienia podamy opis tego stroju w „Wskazówkach Zlotowych".

Z powodu tego, że młodzież żeńska mało występuje na zewnątrz oraz celem uniknięcia ewtl. wydatków na nieprzepisowy strój, podajemy co następuje:

Do pochodu strój dla młodzieży żeńskiej jest następujący: Czarne buciki i białe skarpetki, granatowa spódniczka układana w fałdy — czerwona bluzeczka wyłożona na spódniczkę z krótkim rękawem i czerwonym paskiem z materiału, co bluzeczka (paski skórzane i lakowe są niedozwolone). Bluska przy szyji zakończona jest białym kołnierzem Słowackiego. Na głowie granatowy beret, z lewej strony kokarda z sokolikiem.

Do ćwiczeń strój dla młodzieży jest następujący: Bluzeczka i spódniczka jak wyżej. Na głowie czerwona wstążeczka, wiązana z tyłu w kokardę, czarne buciki gimnastyczne i białe skarpetki.

Strój pochodowy i gimnastyczny tak druhen jak i młodzieży żeńskiej musi być bezwzględnie schludny.

Piłeczka dla młodzieży żeńskiej: Jak już w „Pobudce" nr. 3 pisaliśmy, postaramy się o tanie źródło zakupu jednolitych piłeczek dla młodzieży żeńskiej.

Czołem!

(—) G. Stoińska
sekretarka

(—) St. Kasprzakówna
p. o. naczelniczka

KOMUNIKATY SEKCJI OPIEKI NAD MŁODZIEŻĄ

Komunikat Sekcji Opieki nad młodzieżą przy Dzielnicowym Wydziale Sokolic.

Dnia 20 maja o godz. 16 w Poznaniu w biurze Sokoła przy Wałach Zygmunta Augusta 10 odbędzie się konferencja referentek okręgowych dla spraw młodzieży.

Porządek obrad: zagajenie i stwierdzenie obecnych, odczytanie protokołu z ostatniej konferencji, sprawozdanie z działalności Sekcji za czas od listopada ub. roku do dnia 20 maja, warunki przyszłych wizytacji i sprawa raportów, sprawozdanie referentek okręgowych.

Program pracy na okres letni: przygotowanie młodzieży do zlotu, wytyczne pracy w gniazdach, obozy, kursy dzielnicowe, referat na temat obozów letnich, wolne głosy i zakończenie.

Przybycie wszystkich referentek okręgowych obowiązkowe. Ze względu na ważność obrad obecność druhen prezesek okręgowych byłaby bardzo pożądana.

Czołem!

(—) Schellerówna
sekretarka

(—) Andresowa
wiceprzewodnicząca

KOMUNIKAT OKR. W. S. POZNAŃSKIEGO

Druhnom prezeskom przypominamy, że w najbliższym czasie odbędą się apele gniazdowe. Dokładne terminy podane zostaną osobnym pismem wysłanym do druhen prezesek. Wszystkie członkinie mają obowiązek stanąć punktualnie do apelu. Okręgowa referentka dla spraw młodzieży przeprowadzi lustracje oddziałów młodzieży.

(—) Hyżowa
sekretarka

(—) Szubertowa
przewodnicząca

Święcone w Gnieździe żeńskim Śródmieście

Gniazdo żeńskie Poznań XII Śródmieście zorganizowało tradycyjną uroczystość „dzielenia się jajkiem", którą zagaiła w serdecznych słowach prezeska druhna Herniczkowa, witając ks. prof. Maćkowiaka, prezesa dzielnicy dha Wolskiego, sekr. O. W. S. druhnę Hyżową, prezeskę Gniazka Śródki dhnę Liberową, gości oraz licznie zebrane druhny. Z kolei ks. prof. Maćkowiak przemówił w pięknych i głębokich słowach, po czym poświęcił zastawione stoły. Miłym urozmaiceniem tej uroczystości były recytacje dhny red. A. Rydlewskiej, która odczytała b. pięknie opis Wielkanocy z „Chłopów" Reymonta, a poza tym wygłosiła z werwą i dowcipem szereg monologów, które wywoływały salwy śmiechu. Po części oficjalnej odbyła się herbatka tańcująca, która w miłym nastroju przeciągnęła się do północy.

Święcone w Żeńskim Gnieździe XVI Poznań-Jeżyce

W dniu 18 ub. m druhny zebrały się w salce parafialnej, aby wzajemnie złożyć sobie życzenia. Na wstępie przemówiła prezeska dhna Pajchlowa, po czym ks. Joachimczak w serdecznych słowach wskazał na piękne posłannictwo „Sokoła". Po podzieleniu się jajkiem święconym, druhny odśpiewały „Wesoły nam dzień dziś nastał". Tę rodzinną uroczystość urozmaiciła okolicznościowa deklamacja.

Za ofiary złożone do bufetu Zarząd składa szczere podziękowanie.

Wkońcu odbyło się krótkie zebranie, którego punktem kulminacyjnym była subskrypcja pożyczki lotniczej w sumie 40 złotych oraz złożenie daru w kwocie 10 złotych na F. O. N.

Ruchliwe żeńskie Gniazdo Poznań XIV Łazarz odbyło swe plenarne zebranie w dniu 7 marca rb. w salce przy ul. Marsz. Focha 83. Zebranie zagaiła dhna prezeska Kalembina, a interesujący referat nt. „Nie stoimy samotnie" wygłosił prelegent Okręgu dh Koliński. Drugi referat wygłosiła referentka oświatowa dhna Tomczakowa nt. „Na Piotrowej stolicy". Za tak interesujące referaty zebrani dziękowali licznymi oklaskami.

W komunikatach zarządu omówiła dhna prezeska Zlot Dzielnicowy i sekcję L. O. P. P.

Sokolice poznańskie pracują dla obrony kraju.

W niedzielę, dnia 23. ub. m. na boisku „Sokoła“ Okręgowy Wydział Sokolic zwołał zebranie druhen ze wszystkich Gniazd poznańskich w związku z przygotowaniami do obrony kraju. Zebranie to zagaiła przew. Okr. Wydz. Sokolic dhna Helena Szubertowa, wygłaszając równocześnie płomienny referat, wskazujący na obecną sytuację polityczną i na wypływające stąd obowiązki sokolic w związku z przygotowaniami do obrony kraju. Gorące przemówienie zakończyła dhna prez. Szubertowa słowami „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“, co zebrane podchwyciły, intonując tę pieśń.

Gdy przebrzmiała melodia „Roty“ zabrała głos seniorka dhna Teodora Pawłowska. W podywających słowach przedstawiła walkę, cierpienia i wysiłki, które przyczyniły się do odzyskania niepodległości Polski, piękną rolę, jaką odegrały w tym okresie kobiety, dając szereg przykładów ich niezwykłęgo poświęcenia i męstwa. Toteż i w dobie obecnej nie można zabraknąć zwłaszcza sokolic, biorących czynny udział w przygotowaniach do obrony kraju. Obydwa przepiękne przemówienia zebrane przyjęły niemilknącymi oklaskami.

Z kolei prez. dhna Zofia Herniczkowa omówiła 4 rodzaje kursów, z których zamierza się korzystać: przeciwpożarowy, sanitarno-przeciwgazowy, zastępczyń sióstr szpitalnych P. C. K., Świetlicowo-kantynowy, wzywając zebrane aby licznie zapisywały się na te kursa.

W komunikatach dhna prez. Szubertowa zaznaczyła, iż sokolice poznańskie już złożyły 350,— zł na samolot, funwowany przez Sokolstwo oraz na FON. Po zebraniu zapisało się ogółem na wszystkie kursa 50 druhen.

Ślub. — Dnia 10 kwietnia rb. odbył się w Kaliszu ślub dhny Józefy Antczakówny, członka sądu honorowego z dhem Zygmuntem Siarkiewiczem b. długoletnim sekretarzem Towarzystwa, oraz ślub p. Natalii Owczakówny z dhem Józefem Stempniakiem. Młodym Parom składamy najserdeczniejsze „Szczęść Boże“ na nowej drodze życia.

Z żałobnej karty



ŚP. JAKUB POKRYWKA

W dniu 23 marca rb. straciliśmy jednego z najlepszych członków, współzałożyciela Gniazda naszego i członka honorowego śp. dh. Jakuba Pokrywkę, w 48 roku życia. W zmarłym straciliśmy jednego z bojowników idei sokolej. Jako długoletni naczelnik Gniazda, później kierownik oddziału żeńskiego, następnie jako długoletni członek zarządu oraz były członek Grona Technicznego Okręgu Poznańskiego spełniał swoje czynności z całym zaparciem i oddaniem się idei sokolej. Cieszył się ogólną sympatią dla miłych cech swego dobrego serca, usposobienia i zacnej duszy. Postać jego może służyć jako wzór, jakim powinien być każdy Sokół. Toteż Gniazdo nasze zapisało go złotymi literami na zawsze w pamięci.

ŚP. EDMUND SOBCZYŃSKI

W dniu 3 marca rb. w Kaliszu rozstał się z tym światem nasz długoletni prezes śp. Edmund Sobczyński. Zmarły należał do Sokolstwa jeszcze za czasów zaborcy, kiedy to w Kaliszu jak i w innych miastach pod panowaniem moskiewskim działalność sokolstwa była konspiracyjna. Z chwilą powstania niepodległego państwa, druh Sobczyński cały swój wolny czas poświęcał szerzeniu idei sokolej, odda-

jąc się całkowicie wykształceniu młodych sokolików, gdyż był śp. Sobczyński człowiekiem wyjątkowo miłującym młodzież. Przez kilka lat pełnił on funkcję członka Zarządu, potem prezesa Gniazda i wiceprezesa Okręgu Ostrowskiego. W uznaniu zasług za pracę na niwie sokolej został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wskutek wątłego zdrowia ustąpił ze swego stanowiska, jednak w dowód wdzięczności kaliski „Sokół" obdarzył Go godnością prezesa honorowego. Na wieczny zaś spoczynek do grobów rodzinnych nie tylko towarzyszyły Mu liczne zastępy kaliskiego Gniazda, lecz i delegacje z Okręgu, oraz z Błaszek, Opatówka i Skalmierzyc, przy czym Gniazdo Błaszki poza delegacją przywiozło swoją orkiestrę sokolą, która wykonała utwory żałobne w czasie konduktu i na cmentarzu. Ostatnim słowem przezacnego druha prezesa pożegnał w słowach krótkich, lecz gorących i serdecznych prezes miejscowego Gniazda druh adw. Andrzejewski. Pamięć o Nim w sercach sokolstwa kaliskiego nie zaginie!

DATY Z ŻYCIA SOKOLSTWA POLSKIEGO: 1 V 1867 Dr Wenanty Piasecki obejmuje kierownictwo techniczne w Sokole lwowskim. 1 V 1873 Fr. Hochman kierownik ćwiczeń technicznych. 3 V 1891 Poświęcenie sztandaru Gniazda w Poznaniu. 8 V 1887 Założenie gniazda w Gnieźnie. 8—10 V 1925 Zdobycie wielkiej nagrody gimnastycznej w Asti. 10 V 1903 Uchwała o tworzeniu żeńskich organizacyj Sokolich. 12 V 1867 Pierwszy publiczny występ uczniów Sokoła we Lwowie. 13 V 1893 Poświęcenie sztandaru Gniazda w Czerniowcach. 14 V 1893 Pierwsze posiedzenie Rady Związku we Lwowie. 15 V 1887 Śmierć dra J. Millereta, pierwszego Prezesa Sokoła polskiego. 30 V 1886 Śmierć Jana Dobrzańskiego, prezesa Sokoła we Lwowie, po 15 latach prezesury.

TROCHĘ HUMORU

POLITYKA I ŻYCIE

Kot państwa Brzusiaków, korzystając z okazji, porwał z otwartej śpiżarni kawałek kiełbasy. Pani Brzusiakowa chwyta trzepaczkę, by doraźnie ukarać czworonożnego rabusia.

— Daj spokój, Kundzia — powstrzymuje ją pan Brzusiak. — Kot nie winien. Otwarta śpiżarnia należy przecież do jego przestrzeni życiowej!

MÓWIĄ, ŻE...

...negatywny stosunek Rzymu do orędzia Roosevelta tłumaczy się podobno tym, że prezydent U. S. A. pominął Italię w wykazie państw... zagrożonych agresją.

POD DACHAMI PARYŻA

— A jednak, panie, jest sposób poróżnienia państw osi!

— Jaki?

— Powinniśmy oddać Tunis i Korsykę... Niemcom!

W PROTEKTORACIE

Na placu Adolfa Hitlera w Pradze spotykają się dwaj Czesi. Jeden jest ponury, drugi ma wesołą, roześmianą minę.

— Z czego się pan tak cieszy, panie Vykoukal?

— Jakże się nie cieszyć, panie Vykoupil? Czyśmy kiedykolwiek mogli się spodziewać, że będziemy mieli Kłajpedę?

STRATEGIA

— Dlaczego Włosi anektowali Albanię akurat 7 kwietnia?

— Gdyż dowiedzieli się w przeddzień tej daty, że artyleria albańska dała na cześć nowonarodzonego następcy tronu 101 strzałów i wystrzeliła w ten sposób cały zapas amunicji!

DZIAŁ KIEROWNICZEK I KIEROWNIKÓW MŁODZIEŻY

MODLITWA O WIELKĄ POLSKĘ

Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy Świętej Jedyny, Panie Jezu Chryste i Ty Najświętsza Panienko z cudownego obrazu, raczcie wejrzeć na szczerość dusz naszych i na czystość dążenia naszego.

Choć grzeszni i ułomni wielce, pod Twoją, Najświętsza Panno, opiekę się uciekamy, i Ciebie za Orędowniczkę naszą obieramy sobie.

Jakoś sama cierpiała pod Krzyżem Syna Twego, Matko bolejąca, tako wejrzyj na ucisk i utrapienie Ojczyzny Polski naszej.

Wejrzyj na głód i niedolę milionów, które bez pracy i chleba pozostają.

Na podeptanie prawa Bożego wejrzyj.

Na pognębienie wejrzyj najuczciwszych, na zanik sumienia.

Wejrzyj jako się panoszą coraz zuchwalej wrogowie Wiary naszej Świętej i Kościoła Bożego.

Wejrzyj na braci naszych, którzy za miłość Narodu i Ojczyzny pokutują, zdrowie tracą i mienie, na uciemiężenie godności ludzkiej i wolności.

Wejrzyj na tę naszą niedolę i poniewierkę.

Pod Twoją obronę się chronimy, Panno Najświętsza, cudami słynąca.

Tobie wiarę i miłość ślubujemy.

Klęknij wraz z nami, Królowo Korony Polskiej, u podnóża Tronu Syna Twego, i poprzyj modły nasze, gdyż o to błagamy, o spełnienie marzeń naszych, dla których walczymy i cierpimy.

O Polskę godziwą — błagamy Cię, Panie!
O Polskę sprawiedliwą — błagamy Cię, Panie!
O Ojczyznę dla ubogich — błagamy Cię, Panie!
O Polskę dla Polaków — błagamy Cię, Panie!
O Polskę katolickiego nabożeństwa — błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi wolnych — błagamy Cię, Panie!
O Polskę ludzi sytych — błagamy Cię, Panie!
O Polskę czystego sumienia — błagamy Cię, Panie!
O Polskę uczciwości i miłosierdzia — błagamy Cię, Panie!
O Wielką Polskę — błagamy Cię, Panie!

Racz nam dać, Panie, Polskę Wielką i Godziwą, która by była na wzór Królestwa Twego.

Miesiąc maj, to miesiąc Królowej Korony Polskiej. Nie od rzeczy więc będzie, gdy druhny i druhowie nauczą młodzież sokolą powyżej podanej modlitwy.

W maju rozpoczną się pierwsze wycieczki za miasto, może nawet dwudniowe, więc zawsze będzie okazja, aby pod Bożą Męką, stojącą na rozstajach dróg, lub pod krzyżem wśród zielonych łanów odmówić wspólnie „Modlitwę o Wielką Polskę“.

A może w czasie wycieczek dwudniowych, gdy młodzież zbierze się po zachodzie słońca przy ognisku na zakończenie znojów codziennych, wznieść korne błagania do stóp Królowej Korony Polskiej o opiekę nad Ojczyzną naszą, jej Narodem i Armią.

Historia Sokolstwa Polskiego

(Materiał do referatów)

(Ciąg dalszy)

Od tego czasu praca na niwie sokolej poszła szybko naprzód. W roku 1895 prezesem Związku zostaje adwokat dh. Bernard Chrzanowski, a naczelnikiem dh. Wiktor Gładysz. W następnym roku Związek powziął dwie uchwały: jedną nałożył na wszystkich druhów nie mających 25 lat, aby pod rygorem wykluczenia brali udział w ćwiczeniach gimnastycznych przynajmniej 2 razy

na miesiąc; drugą zobowiązano wszystkie Gniazda związkowe, istniejące już cały rok do składania 5 fen. od każdego członka na sprawienie przyrządów gimnastycznych dla tych nowych Gniazd, które zaraz przystąpią do Związku.

W 1896 roku Związek sokoli urządza d. 14, 15 i 16 sierpnia pierwszy zlot wszechpolski w Poznaniu. Związek podczas tego zlotu odczuł dotkliwie stosunek władz pruskich do Sokolstwa, który od samego początku nie był dobry, a od tego roku zaczyna się coraz bardziej pogarszać. Nie pozwolono na pochód, gdyż byłoby to „manifestacją polskości", a chcąc zapobiec, by duch i siła, wiejąca od 231 ćwiczących nie udzieliły się masie widzów, wejście na boisko ograniczono do członków i ich rodzin. Wielką „łaską pruską" było pozwolenie na udział aż „pięciu Sokołów z Małopolski", przy czym zagrożono natychmiastowym ich wydaleniem, gdyby się mieli stać „uciążliwymi". Mimo wszystko pierwszy ten zlot związkowy w Poznaniu wywarł silne wrażenie na obywatelstwie polskim, a w uczestnikach utwierdził wolę wytrwania i szerzenia ideałów sokolich.

Do Związku należało już wówczas 33 towarzystw z liczbą 2224 członków, w tym 750 ćwiczących. Mundurów uroczystych — tych samych, jakie nosili sokoli małopolscy, do których rysunek zrobił Artur Grottger — było 460.

Sokolstwo wielkopolskie rośnie odtąd stale — dzięki pełnej poświęcenia pracy tak członków zarządów poszczególnych Gniazd, jak i członków Wydziału Związku. Rośnie ono w liczbę członków i Gniazd, a przede wszystkim w hart woli przetrwania rozpoczętej z rozkazu władz pruskich burzy. Prusak bowiem i słusznie upatrywał w „Sokole" oparcie najczystszego ducha polskości i dlatego wytoczył przeciw niemu cały zapas zakazów, ścigając go procesami, karami i szykanami. „Żaden kierownik Sokoła" — jak pisze radca Zygmunt Zaleski w „Sokole" z Poznania 1926 r. — „nie był pewien „dnia ni godziny". Ni stąd ni zowąd zakazano czegoś,, co uważało się za dozwolone i zdawna przyjęte, z byleczego wyłaniały się procesy polityczne, mandaty karne i różnorodne szykany. Skoro u jakiego członka organizacji znaleziono cośkolwiek podejrzanego, już była rewizja domowa u członków najwyższych władz Związku itp." Urząd w Sokole był posterunkiem stojącym pod bezpośrednią obserwacją „prokuratora".

Wściekłość pruska srożyła się szczególnie na Śląsku. W Katowicach odbył się 1896 r. pierwszy proces o strój sokoli, pełen charakterystycznych momentów. Aleksander i Teodor Lewandowscy, zwolnieni w pierwszej instancji, skazani zostali przez sąd ziemiański w Bytomiu na dotkliwe kary pieniężne z powodu tego stroju za grubą swawolę, bo „budzili nim zgorszenie" kilku Niemców. Policja na każdym kroku śledziła, pod jej naciskiem fabryki, huty i kopalnie wypowiadały sokołom pracę.

W sierpniu 1900 roku odbył się w Poznaniu zlot związkowy, a w jakich warunkach, to świadczą następujące słowa — wypowiedziane przez prezesa Związku dha Chrzanowskiego — przy otwarciu zlotu:

„Oto najpierw zakazano nam — pochodu; do tego jesteśmy już przyzwyczajeni! Zabroniono stroju sokolego. Nakazano przedłożyć pieśni, które śpiewać będziemy, skreślono przy tym pieśń „Bracia rocznica"; trzeba nam to zapamiętać, aby właśnie dlatego nauczyć się tej pieśni. Nie pozwolono muzyce grać drogich nam melodyj; będą one dla nas tym droższe! Nie wolno nam na placach i ulicach miasta nieść rozwiniętych sztandarów, tym silniej się koło nich skupimy. Rozporządzono na koniec, że gdyby ktokolwiek z „cudzoziemców" — braci naszych — na zlot przybył, natychmiast wydalonym zostanie"!

I najsłuszniej stwierdza prezes dh. Bernard Chrzanowski, że „jesteśmy chyba dzielnymi towarzyszami, kiedy tak wobec nas postępują", — lecz „wiem, co i wy wszyscy wiecie, że przyjdzie przecież czas, kiedy nam nareszcie nie zakażą stanąć na boisku razem z tymi spod Wawelu i ze Lwowa; nie zakażą pieśni nam miłych i melodyj nam drogich słuchać, i kiedy pozwolą sztandarom naszym w wichrze się rozwinąć; słońce je wtedy blaskiem swoim jasnym obrzuci".

Wobec takiego odnoszenia się władz pruskich do Sokoła zapadła na walnym zjeździe delegatów w dniu 19 lutego 1899 r. uchwała, aby naprzekór prześladowcom zatrzymać grottgerowski sokoli strój uroczysty.

W roku 1901 wydaje Związek własny organ związkowy „Sokół".

W r. 1902 sąd inowrocławski w dwóch instancjach uznaje „Sokoła" za towarzystwo polityczne, wskutek czego wynikły dla całego sokolstwa bardzo przykre następstwa. Zaczęto uważać ćwiczenia za zebrania, a ponieważ według starej pruskiej ustawy z 1850 roku kobietom i młodzieży nie wolno było brać udziału w zebraniach towarzystw politycznych, wykorzystały to władze pruskie do nowego na tym tle prześladowania. Nienawiść pruska doszła nawet do tego, że i taneczne zabawy uznano za „zebrania" i udzielano na nie zezwolenia tylko pod tym warunkiem, że odbywać się będą bez — pań.

W roku 1904 urządził Związek poznański zlot Sokoli w ogrodzie San Domingo przy Drodze Dębińskiej. Prusacy nie zadowolili się tym, że nie zezwolono na występy oddziałów sokolic, lecz na „niebezpieczne" ćwiczenia Sokołów pozwolono patrzeć tylko 200 zaproszonym gościom, z zastrzeżeniem, że mogą to być tylko mężczyźni. Aby zaś „niepowołani" nie mogli zobaczyć, co się w oparkanionym ogrodzie dzieje, nakazano cały parkan, ze wszystkich stron okryć płachtami! Pruska cywilizacja! I dlatego zlot ten nazwano „Zlotem za płachtami".

Dnia 26 marca 1905 roku Związkowy zjazd delegatów, ze względu na to, że Prusak chciał koniecznie widzieć „Sokoła" towarzystwem politycznym,

uchwalił: „Zachowanie się władz policyjnych zmusza nas do rozszerzenia naszego celu, tj. do budzenia wśród członków naszych towarzystw, jako i wśród ludu, narodowej oświaty".

Uchwałę tę Zarząd Związku zamienia w czyn z całą energią, toteż liczba Gniazd powiększa się coraz bardziej. Kiedy bowiem w 1900 roku Związek liczył 40 Gniazd, to w 1907-1908 r. wzrosła do 164.

W sprawozdaniach sokolich z 1905 i 1906 r. śp. dh. Karol Rzepecki podaje krótkie mało mówiące notatki, że „zamiast zlotu była prywatna zabawa w parku miłosławskim" lub „w miejsce zlotu urządzone ćwiczenia w kółkach zamkniętych zostały przez władze (pruskie) rozpędzone", gdy jednak popatrzymy do akt sądowych, to dowiemy się, że poza tymi mało mówiącymi notatkami, kryją się liczne i długie procesy o „niedozwolone zebrania", setki marek kar i kosztów, nawet za „udział uzbrojonych", kary za opór władzy itd. Obraz to barwny, wykazujący nam jasno stosunki pod zaborem pruskim, które nie zdołały jednak zgnieść Sokolstwa.

Najwięcej jednak prześladowań Sokoła znajdujemy na Śląsku, a mimo tych wszelkiego rodzaju „wyczynów" prześladowczych ze strony policji pruskiej ze słynnym radcą policyjnym Mädlerem na czele, powstało kilka Gniazd sokolich, w których Sokoli z największym zaparciem się siebie, z nadzwyczajną zawziętością pracowali, wierząc, że praca ich wyda obfite owoce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Młodzież na samoloty

Jednym z najważniejszych czynników potęgi wojskowej w nowoczesnym państwie jest lotnictwo.

Bombardowanie, ostrzeliwanie, praca wywiadowcza, łącznościowa, zwalczanie lotnictwa nieprzyjacielskiego oraz działania pomocnicze, jak zaopatrywanie w żywność, amunicję, przerzucanie oddziałów wojskowych za pomocą samolotów transportowych — oto rozliczne zadania lotnictwa wojskowego, pociągające za sobą olbrzymie zapotrzebowanie zarówno w sprzęcie, jak i w ludziach.

My Polacy możemy o sobie powiedzieć, że pod względem jakości personelu i sprzętu stoimy na jednym z czołowych miejsc świata. Samoloty nasze wzbudzają podziw zagranicy, nasi lotnicy cieszą się powszechną opinią jako jedni z najlepszych.

Potrzeba nam tylko jednego — zwiększenia ilości. Potrzeba nam napływu młodzieży zdrowej, silnej, pełnej zapału do lotnictwa.

Dla oficerów technicznych istnieje trzyletnia szkoła Podchorążych „Grupa techniczna" w Warszawie, przy czym każdy z uczniów przechodzi obowiązkowe przeszkolenie na typie szkolnym RWD 8 używanym także w lotnictwie sportowym.

Dla małoletnich pragnących wstąpić do służby lotniczej jest szkoła podoficerska w Krośnie. Obok ogólnego wykształcenia specjalizują się w różnych gałęziach lotniczych, także w pilotażu.

Kandydaci na lotników przedpoborowi i poborowi przechodzą najpierw w Centrum Badań Lotniczo-Lekarskich szczegółowo badania fizjologiczne i psychotechniczne, sprawdzające nie tylko stan zdrowotności organizmu, ale i wytrzymałość nerwową, orientację, poczucie równowagi, pamięć wzrokową itd.

Kandydaci zakwalifikowani przez „Centrum Badań" zostają wysłani na kurs szybowcowy do Ustjanowej. Kurs ten ma nie tylko na celu pewne oswojenie kandydata z powietrzem, ale i zbadanie zdolności lotniczych i cech charakteru kwalifikujących na lotnika wojskowego. Życie obozowe pod okiem instruktorów i wychowawców, w twardym rygorze wojskowym jest dobrą szkołą charakteru, a parutygodniowy pobyt na łonie podgórskiej przyrody jest zarazem wspaniałym czynnikiem zdrowotnym.

Po kursie szybowcowym przedpoborowi zakwalifikowani na lotników przechodzą pierwsze przeszkolenie na samolotach RWD 8 typu szkolnego w ośrodkach P. W. lotniczego lub w szkołach lotniczych L. O. P. P. dla przedpoborowych. Szkoły takie mamy w Bielsku, Stanisławowie, w Swidniku pod Lublinem i w Masłowie pod Kielcami u stóp Gór Świętokrzyskich.

Wydawca i miejsce wydania: Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej T. G. „Sokół" w Poznaniu, Wały Zygmunta Augusta 10. — Redaktor Bohdan Danielewski, Poznań, św. Marcin 70. Adres Redakcji i Administracji: Poznań. Wały Zygmunta Augusta 10. Tel. 50-68. P. K. O. 206 002. — Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70.